

N. S. Chruszczow o sytuacji w Europie pólnocnej

Dokończenie ze str. 1

plan b. ministra spraw zagranicznych Szwecji — Undena oraz niedawna propozycja prezydenta Finlandii Kekkonena w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie północnej. Konceptje tworzenia stref bezatomowych zarówno w Europie, jak też w innych częściach świata, są wysuwane przez wielu mężów stanu, w tym także przez labourystów brytyjskich.

Muszę wspomnieć o niedawnych manewrach NATO w północnej części Norwegii — Undena oraz niedawna propozycja prezydenta Finlandii Kekkonena w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie północnej.

Mogę oświadczyć z całym poczuciem odpowiedzialności — stwierdził N. S. Chruszczow — że Związek Radziecki nie ma żadnych podstępnych i zdradzieckich zamiarów w stosunku do Norwegii — jak to niektórzy usiłują sugerować.

Uważamy oczywiście — dodał N. S. Chruszczow — że gdyby Norwegia i Dania nie były związane układami wojskowymi z państwami, które nie mają nic wspólnego z tym rejonem, to przyczyniłoby się to do umocnienia pokoju w północnej części Europy.

Uważamy, że udział takich krajów jak Norwegia lub Dania w planach militarnych mocarstw zachodnich został wywołany przypadkowym zbiegiem okoliczności. Rozumiemy, że Norwegia, tak jak każdy inny kraj, potrzebuje zapewnienia swego bezpieczeństwa. Ale z naszego punktu widzenia, najbardziej niezawodną rekwizyją bezpieczeństwa takich krajów jak Norwegia, Dania, Szwecja lub Finlandia jest polityka neutralności.

Nie zamierzamy — oświadczył N. S. Chruszczow — udzielać Norwegii rad, jaką powinna prowadzić politykę zagraniczną. Decyzja w tej sprawie należy oczywiście do parlamentu i do rządu norweskiego. Chcieliśmy jedynie podzielić się szczerze pewnymi uwagami na temat obecnych tendencji w życiu międzynarodowym.

Wiec przyjaźni w Warszawie

Przemówienie WŁ. GOMUŁKI

Dokończenie ze str. 1

Dopóki polityka mocarstw zachodnich w kwestii niemieckiej nie ulegnie zmianie, nie stanie na gruncie rzeczywistości ci dwóch państw niemieckich, nie można liczyć na zmianę starego, zimnowojennego kursu polityki rządu bostońskiego. Wprost przeciwnie, militariści i odwoływcy zachodniomocarskiej polityki nawiązały do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.

Dla wzmocnienia swej pozycji i uzyskania zwielokrotnienia swobody ruchów, rząd bostoński domaga się wyposażenia Bundeswehry w broń atomową.

Gdyby ci wszyscy mężowie stanu na Zachodzie — mówi W. Gomułka — którzy poprzez stworzenie wielostronnych sił jądrowych NATO zamierzają dopuścić militarystów zachodniomocarskich do współwładania nad bronią jądrową zobaczyli Oświęcim, to być może odeszłaby im ochota do uzbrajania w broń jądrową zachodniomocarskich spadkobierców Hitlera.

Obecnie kwestie niemieckiej i likwidacji pozostałości II wojny światowej można najlepiej rozwiązać tylko przez zawarcie traktatu pokojowego z obydwoma państwami niemieckimi i uregulowanie na tej drodze problemu Berlina zachodniego, przez potwierdzenie niezmienności istniejących granic niemieckich i wyzreczenie się z brzeżni atomowych przez oba państwa niemieckie.

Mówca podkreślił dalej, że zarówno Polska jak i Jugosławia pragną przyczynić się do odprężenia międzynarodowego. Polska przedłożyła plan zamrożenia zbrojeń jądrowych w Europie środkowej. W kołach rządzących szeregu państw zachodnich przejawiały się tendencje realistycznego podejścia do polskiej inicjatywy. Natomiast jak zwykle zdecydowanie negatywnie do polskiego planu ustosunkowała się NRF.

Strategie i politykę zachodnią często usiłują dowiedzieć, iż Zachód posiada przewagę militarną nad ZSRR i państwami Układu Warszawskiego — ciągnął mówca — dlaczego więc nie odnoszą się pozytywnie do planu, który nie narusza tej ich rzekomej przewagi? Nie mając argumentów, aby odrzucić wprost propozycję polską, rządy państw NATO nie przejawiają zarazem chęci do ich przyjęcia.

Kontynuowanie i nasilenie przez USA zbrojnej ingerencji w Wietnamie południowym, po pierianiu sił prawicowych w Laosie i bombardowanie przez samoloty amerykańskie sił lewicowych, dywersyjne akcje skierowane przeciwko Kambodży, udzielanie poparcia sabotażystom i kontrewolucjonistom przeciwko Republice Ku-

Dokończenie ze str. 1

bańskiej — wszystko to świadczy, że agresywne sily imperializmu — poprzez eksport kontrewolucji — usiłują dawać walkę wyzwoleniym narodom, narzucać im swoją wolę i swoje neokolonialistyczne panowanie. Poczynania takie narazają pokój światowy na niebezpieczeństwo — podkreślił W. Gomułka.

Polska i Jugosławia walczą zdecydowanie przeciw wszelkiej obcej ingerencji w wewnętrzne sprawy narodów, przeciw wszelkim próbom ujarzmania narodów w formie neokolonializmu, o całkowitą i natychmiastową likwidację systemu kolonialnego.

W. Gomułka zaakcentował następnie, że PRL i SFRJ, ich siły kierownicze — PZPR i ZKJ — stoją i stać będą niezłomnie na gruncie międzynarodowego proletariackiego.

Po XX i XXII Zjeździe KPZR rozwinęły się i okrzepły leninowskie zasady w stosunkach między partiami i krajami socjalistycznymi.

Zasady te głoszą, że wszystkie partie są niezależne i równoprawne, a zarazem zespolone więzami solidarności na gruncie wspólnych założeń nauki marksizmu — leninizmu. Wszystkie partie powinny działać solidarnie i wspólnie na froncie walki z siłami imperializmu, w oparciu o wspólnie opracowane zasady strategii i taktyki.

Kierując się tymi zasadami, PZPR nie szczędziła i nie szczędzi wysiłków, aby w ramach swych możliwości przyczynić się do znalezienia dróg prowadzących do przezwyciężenia rozbieżności powstałych w międzynarodowym ruchu robotniczym na tle odrębnego stanowiska przywódców KChW w podstawowych problemach doby obecnej. Nie tracimy nadziei — oświadczył mówca, że uda się w końcu doprowadzić do przezwyciężenia zaistniałych rozbieżności, że umocniona zostanie jedność krajów socjalistycznych i międzynarodowego ruchu komunistycznego. PZPR pragnie tego gorąco — wspólnie z innymi braćmi partiami — nie będzie szczędzić wysiłków, aby się do tego przyczynić.

W zakończeniu W. Gomułka wyraził przekonanie, że obecna wizyta przysłuży się umocnieniu przyjaźni i współpracy obu narodów oraz wniesie nowy wkład do walki o pokój, o postęp i wolność, o socjalizm.

Dokończenie ze str. 1

wadzone samorząd robotniczy i społeczny.

Biorąc w naszych warunkach budowy socjalizmu za punkt wyjścia samorząd robotniczy i społeczny — oświadczył J. Tito — dążyliśmy do tego, aby o wszystkich sprawach w możliwie najszerszym stopniu decydowali sami ludzie pracy. Prawa człowieka pracy są podstawą nowej konstytucji Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii. Oczywiście, taki kierunek naszego rozwoju jest uwarunkowany specyfiką naszego kraju i sytuacji, w której znalazł się on po 1945 r.

Na tej drodze napotykać również trudności wynikające z obiektywnych warunków i ze sprzeczności rozwoju społecznego — ciągnął mówca. — Z drugiej strony trudności wynikają i z naszych subiektywnych słabości, z niedoskonałości systemu gospodarczego i środków polityki ekonomicznej. Jak też z oporu żywiu biurokratycznego i drobniemięszkańskiego wobec bezpośredniego socjalistycznego demokracji i realizowania samorządowych praw człowieka pracy i obywatela.

Ludzie pracy Polski i Jugosławii, jak również narodów całego świata — kontynuował mówca — są głęboko zainteresowani zachowaniem pokoju i umocnieniem równoprawnej współpracy międzynarodowej. Polityka pokojowego i aktywnego współistnienia umacnia się coraz bardziej w świadomości coraz większej liczby ludzi, a zwłaszcza w świadomości odpowiedzialnych mężów stanu, jako jedyna alternatywa w epoce nuklearnej.

Nie sądzimy — podkreślił prez. Tito — aby współistnienie oznaczało zmrożenie rozwoju międzynarodowego i społecznego, jak to nam imputują przywódcy chiński i niektórzy inni. Przeciwnie zakłada ono uznanie postępu społecznego jako rzeczy realnej i koniecznej, oznaczającej potencjalnie i zdecydowaną walkę oraz obezwładnienie tych, którzy pragnęliby przeszkodzić współistnieniu swą ingerencją lub agresją.

Polityka współistnienia przyczynia się już w znacznym stopniu do demokratyzacji stosunków międzynarodowych, do umocnienia krajów nowo wyzwolonych, a przede wszystkim do rozpadu systemu kolonialnego.

Josip Broz - Tito podkreślił dalej szczególne znaczenie konstruktywnej polityki Związku Radzieckiego. Bardziej pomyślna atmosfera, która zapanowała w stosunkach między ZSRR, a USA, umożliwiła osiągnięcie szeregu istotnych porozumień.

Dokończenie ze str. 1

Zarówno Polska, jak i Jugosławia przykładają szczególne znaczenie do walki o pokój na zasadach pokojowego i aktywnego współistnienia. W czasie rozmów z W. Gomułką i innymi towarzyszami doszliśmy do wniosku, że nasze zasadnicze poglądy na zagadnienia międzynarodowe i główne problemy światowe są bardzo bliskie albo identyczne — stwierdził mówca.

Wysoko cenimy i popieramy obecne wasze wysiłki zarówno w Komitecie 18 Kraju w Genewie, jak i poza nim. Szczególne znaczenie przywiązujemy do waszych propozycji dotyczących strefy bezatomowej w Europie środkowej i do najnowszej inicjatywy tow. Gomułki w sprawie zamrożenia broni jądrowej na tym obszarze.

Mówca wskazał, że umożliwienie NRF dostępu do broni atomowej znajdowałoby się w całkowitej sprzeczności z wytykami w kierunku umocnienia pokoju i bezpieczeństwa Europy. Niebezpieczeństwo byłoby tym większe, że w NRF wciąż jeszcze rozwijają aktywność kół odwoławcze i militarystyczne.

J. Broz - Tito zaznaczył dalej, że obok krajów socjalistycznych najczynniejszymi zwolennikami polityki pokojowego współistnienia są wywołane ostatnio nierozwinięte pod względem gospodarczym kraje. Polityka niezaangażowania nigdy nie oznaczała biernej postawy wobec problemów istniejących w świecie i wymagających rozwiązania. Polityka niezaangażowania jest częścią składową ogólnego ruchu pokojowego.

Znaczną rolę nowo wyzwolonych niezaangażowanych krajów opowiada się dzisiaj za socjalizmem i dokonuje reform o charakterze socjalistycznym. Wszystko to wskazuje, że socjalizm umacnia się jako proces światowy; jedynie w jego ramach mogą znaleźć rozwiązanie najważniejsze problemy rozwoju gospodarczo-społecznego współczesnego świata.

Na zakończenie prezydent Jugosławii stwierdził, że przeprowadzone w Polsce rozmowy ukazały szerokie możliwości rozwoju wzajemnych stosunków, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Jesteśmy przekonani — powiedział — że pewne różnice w praktyce budownictwa socjalistycznego nie są przeszkodą na drodze do rozwinięcia najściślejszej dwustronnej współpracy.

Zbigniew Podlecki znów pokonał Szwedów

Dokończenie ze str. 1

Zbigniew Podlecki — nowo kreowany mistrz Europy — raz jeszcze potwierdził swoją wysoką klasę wygrywając w Gdańsku międzynarodowy turniej żużlowy z udziałem zawodników szwedzkich, Polonii Bydgoszcz i GKS Wyrzeże.

Podlecki zdobył 11 pkt., ulegając tylko w ostatnim biegu Szwedowi Sjoesteniowi, który zdobył drugie miejsce, mając na swoim koncie 10 pkt. Trzecim był Szwed Soermander (9 pkt., 4) Soederman (Szwecja 8 pkt., 5-7) M. Switala (Polska, Berliński i J. Tkocz (GKS Wyrzeże) po 7 pkt., 8) Carlsson (Szwecja) 6 pkt., 9-11) R. Switala (Polska), Malmquist (Szwecja) i M. Kaiser (GKS Wyrzeże) po 3 pkt., 12) Svensson (Szwecja) 2 pkt., 13) Polukard (Polska) 1 pkt., 14) St. Kaiser (GKS) 1 pkt.

Podlecki wygrał pewnie trzy biegi, nie będąc specjalnie zagrożony, a w ostatnim dał się wyprzedzić na starcie Sjoeste-

nowi i pomimo ostrych ataków na całym torze nie zdołał wyprzedzić doskonałego Szweda. Szkoła, że startujący w tym turnieju M. Kaiser po zwycięstwie w drugim biegu, w biegu 7 po defekcie wycofał się.

W biegu tym, w którym startował ze Szwedami Svenssonem, Carlssonem i Malmquistem prowadził wyraźnie przez 2 okrążenia i był niezagrożony, jednak poważny defekt maszyny wyeliminował go z dalszej walki. M. Kaiser po defekcie zrezygnował z dalszej jazdy na innej maszynie co zmniejszyło atrakcyjność zawodów i powiedział sobie szczerze nie przyniosło chwały temu doskonałemu zawodnikowi.

Defekty obniżyły również pozycję dwóch innych zawodników walczących w tym turnieju o czołowe pozycje. W biegu 9 — jadący na drugiej pozycji za Podleckim Soederman wycofał się i taki sam los spotkał w następnym biegu J. Tkocza.

Tenisisci CSRS, Bułgarii, ChRL Kuby, NRD, Węgier i Polski w sopockim „Pucharze Bałtyku“

Dokończenie ze str. 1

Już tylko kilkanaście dni dzieli nas od otwarcia wielkiej międzynarodowej imprezy, która tradycyjnie odbędzie się na kortach sopockiego SKT. W tegorocznym turniejowym „Pucharze Bałtyku“ zobaczymy reprezentacyjne zespoły CSRS, Bułgarii, ChRL, Kuby, NRD, Węgier oraz dwie drużyny polskie. Turniej odbędzie się w dniach od 14 do 19 bm.

Osiem wspomnianych zespołów, podzielonych na dwie grupy, walczyć będzie systemem każdy z każdym, a następnie zwycięzcy grup spotkają się w finale o I miejsce, drużyny, które zajmą w grupach II miejsca zmierzą się w finale o III miejsce i miejsce itd. Każde spotkanie składać będzie z dwu gier pojedynczych i jednej podwójnej (tylko męskich).

Na razie nie mamy jeszcze składek naszych zagranicznych gości, ustalono natomiast składy obu polskich zespołów, które w dniach od 8 do 12 bm. przebywać będą na zgrupowaniu w Sopocie. W zespole I znaj-

dą się: Gasiorek, Orlikowski, W. Nowicki i Rybarczyk. W zespole II („garniejskim“): Lewandowski, T. Nowicki, Czapracki, Kubaty.

Równolegle z drużynowym turniejem męskim odbędzie się indywidualny turniej żeński z udziałem jednej zawodniczki Kuby, jednej Chinki oraz sześciu Polek. (st)

W Gdyni lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów WP

Dziś i jutro na stadionie MKKS w Gdyni odbywać się będą mistrzostwa lekkoatletyczne Wojska Polskiego juniorów. W czwartek zawody rozpoczyna się o godz. 9 rano i trwać będą do 12.30, a następnie o godz. 16 nastąpi uroczyste otwarcie mistrzostw i dalszy ciąg zawodów do godz. 19. W piątek poszczególne konkurencje rozgrywane będą również od godz. 9 rano i do godz. 15. Zakończenie mistrzostw nastąpi w piątek o godz. 18. Na starcie lekkoatletycznych mistrzostw WP juniorów zobaczymy zawodników Legii, Zawiszy, Wawelu, Śląska, Grunwaldu, Lublinianki, Floty i reprezentantów okręgów wojskowych. (st)

Zarząd Portu Gdynia

wzywa do pracy całą rezerwę robotników portowych grup A, B, C i E

od czwartku, dnia 2. 7. 1964 r. godz. 23 do soboty, dnia 4. 7. 1964 r. godz. 15 włącznie na wszystkie zmiany.

W zmianie I, II i III obowiązują tylko zmiany umowne.

Jednocześnie Zarząd Portu Gdynia zawiadamia, że odnowia wygasłe umowy i w dalszym ciągu przyjmuje do rezerwy mężczyzn od lat 18 do 45.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Robót Portowych w godz. od 8 do 10 z wyjątkiem sobót i świąt — Gdynia - Port, ul. Polska 37, telefon nr 21-28-18.

K-2912

Dnia 30 czerwca 1964 r. zmarła moja kochana żona i nasza najukochańsza mamusia, babcia i prababcia w wieku lat 70

ś. † p.

Waleria Richert z d. Styn

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 3 lipca br. o godz. 15 w kościele św. Jadwigi w Nowym Porcie, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz, o czym zawiadamia pogrążona w smutku rodzina

17841-G

W dniu 26 czerwca 1964 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

Stanisław Płynnik

długoletni pracownik Państwowej Cegielni w Kaldowie, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką Przewodnika Pracy. W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika, nieodżałowanego koleżę i towarzysza.

Dyrekcja, Cegielnia w Kaldowie, Rada Zakł. i Rada Robotnicza

2913-K

ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE GRZAŁEK RURKOWYCH O OSŁONIE ŻAROODPORNEJ

największa długość L = 1050 mm, średnica Ø 8 mm, największa moc przy napięciu 220 V — 1300 W, największa moc przy napięciu 380 V — 1500 W, w stanie prostym lub gięte, minimum produkcyjne 50 szt. przyjmuje

Wytwórnia Aparatów Termoelektrycznych „HORYZON“

Spółz. Pracy — Kraków, ul. Szewska 21 telefon 365-86

2860-K

NIERUCHOMOŚCI

PARCELE blisko 800 m kw., zezwolenie na budowę, istniejące już warsztat murywany 60 m kw., koryzyna bardzo lokalizacja w Rumli — sprzedam. Oferty Biuro Ogł. Gdynia pod S-6899. G-6899

SPRZEDAŻ

OWCZARKI niemieckie szczeniaki rodowodowe sprzedam. Sopot, ul. Dzierżyńskiego 36. G-17425

PIANINO do ćwiczeń tanio sprzedam. Orłowo, ul. Balladyny 21, po 16. G-17429

Dnia 29 czerwca 1964 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie

Stanisław Stawiński

w wieku lat 53, długoletni pracownik PP Stacji Radiowych i Telewizyjnych „Gdynia-Radio“.

W Zmarłym tracimy długoletniego, sumiennego pracownika i nieodżałowanego koleżę. Wyprowadzenie zwłok z kościoła Najświętszego Serca Jezusowego w Gdyni na cmentarz Witomski odbędzie się w dniu 2 lipca br. o godz. 16.

K-2916 Dyrekcja, Rada Zakł. i pracownicy

UWAGA kandydaci na kierowców

Gdański Klub Motorowy Lig. Obrony Kraju organizuje

KURS SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY

Otwarcie kursu nastąpi w dniu 4. 07. 64 r. godz. 17. Zapisy przyjmuje sekretariat klubu, Gdańsk, ul. Kopernika 16 od godz. 8 do 16, tel. 01-23-06 i 01-12-27 wew. 8.

SOLIDNA osobę na pokój przyjmie. — Wiadomości: Gdańsk, ul. Gen. Bema 9 m. 3. G-17414

ZAMIENIE dwupokojowe mieszkanie w centrum Wrzeszcza, na 2 po pokoju z kuchnią, względnie pokój z kuchnią i kawalerką. Oferty: Biuro Ogł. Gdańsk pod 17416. G-17416

ZAMIENIE kawalerkę na pokój z kuchnią. Gdańsk, ul. Chlebnička 18-4. G-17418

TORUŃ: zamienie komfortowe mieszkanie 3 pokojowe na odpowiednie w trójmieście. Oferty: Biuro Ogł. Gdańsk pod 17418. Wrzeszcz, Waryńskiego 4, tel. 41-21-82. K-2831

ZAMIENIE mieszkanie nowoczesne w Legnicy, na 2 lub 3 pokojowe w trójmieście. — Legnica, Tatarska 6-4, telefon 21-14. G-17428

PRACA

ADMINISTRACJĘ domów przyjmie. Oferty: Biuro Ogł. Gdynia pod S-17422.

OGRODNIK z praktyką od zaraz potrzebny. Warunki dobre do omówienia. Stefanik, Kwizdyn, Kosciuszki 18. P-982

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zakład Remontowy MZBM w Sopocie, ul. 20 Października 645 przyjmie od zaraz samodzielną księgową. Warunki przyjęcia do omówienia na miejscu, 17633-G

RENISTA do pracy na fermie potrzebny. Wiadomości: tel. 21-38-89. G-17784

MEZCZYZNA w gospodarstwie na stałe potrzebny. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. — Radunia 23, poczta Święt. Wojciech — Gdańsk. 2893-K

Z GUBY

ZGUBIONO legitymację uczeńszkolową, seria K 320311, na nazwisko J. Wyszka Wysocka, Sztum, ul. Nowotki 5. P-1007

WOZNIAK Stefania, Sierakowice, zgubiła legitymację szkolną wydaną przez TE. P-1035

LEKARSKIE

SPECJALISTA wenerologicznej, skórnej dr. Lipiński, Sopot, Chrobrego 22, telefon 81-12-87. G-16899

SKÓRNE-wenerologiczne specjalista dr. Borowicz, Sopot, Dąbrowskiego 1-3, poczta Chopina. G-7100

NAUKA

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości, stenografii, języków. Łódź 1, skrytka 297. P-1034

KURSY ZAOCZNE OPERATORÓW SPRZĘTU BU DOWLANEGO (spychacz, koparka, dźwig) rozpoczną się 4 lipca. Dodatkowe zgłoszenia na II grupę przyjmie Wojewódzki Zakład Szkolenia „Oświata“, Wrzeszcz, Waryńskiego 4, tel. 41-21-82. K-2831

RÓŻNE

ZA troskliwą opieką i skutecznym leczeniem podczas pobytu w szpitalu w Malborku, serdeczne podziękowanie panu dr. Kobzie, panu dr. Kamińskiemu oraz personelowi oddziału wewn. z siostrą Mieżaniec na czele — składa wdzięczny pacjent Z. Czajkowski. P-1030

Przedsiębiorstwo Przetwórcze Przemysłu Papierniczego „Beutli“ w Gdańsku, ul. Toruńska 10 b zatrudni natychmiast rewidenta zakładowego dla podległych 12 zakładów produkcyjnych, położonych na terenie województwa gdańskiego, oślszyńskiego i bydgoskiego. Warunki do uzgodnienia osobiście lub telefonicznie 31-50-33 z gł. księgowym. 2893-K

Spółdzielnia „Rekordzieło Artystyczne“ przyjmie do pracy chałupniczej od zaraz dzwierzak z własnymi maszynami dziewiarskimi saneczkowymi produkcyjnymi nr 4 i 5. Zgłoszenia do spółdzielni Gdynia, ul. Jana z Kolna 12, tel. 21-29-49. 2818-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane Nr 1 w Gdańsku zatrudni natychmiast 2 cieśli, 3 tynkarzy (na elewacje), 5 dekary i 1 zduna. Wynagrodzenie akordowe zgodnie z umową zbiorową. Zgłoszenia przyjmują kadry tut. przedsiębiorstwa — Gdańsk, ul. Pohulanka 2. 2870-K

Przetargi i licytacje

Oddział PKS w Gdańsku, ul. Wałowa 19 — ogłasza przetarg nieograniczonej na wykonanie 200 szt. gablot z blachy czarnej i mmi.

Wzór gabloty znajduje się w Sekcji Ogólna-Administracyjnej, pokój nr 17, gdzie też uzyskać można szczegółły informacje i wykonać zamówienie.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w terminie do dnia 8 lipca 1964 roku godz. 10, w którym dniu nastąpi komisyjne otwarcie.

Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy przedsięwzięcia państwowe, uspołecznione i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub uznania, że przetarg nie dał wyniku. — 2900-K

Spółdzielnia Pracy PLIA „Rekordzieło Artystyczne“ w Gdyni, ul. Jana z Kolna 12 ogłasza przetarg nieograniczonej na remont kapitalny, średni i bieżący maszyn dziewiarskich saneczkowych, ręcznych o numeracji 12, 10, 8, 6, i 5.

Szczegółowe oferty składać należy do dnia 23 lipca 1964 r. w sekcji technicznej. Tam też można się uprzednio zapoznać z zakresem robót.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz koncesjonowane prywatne.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 lipca 1964 r.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2820-K

Spółdzielnia Pracy „Tworzywo“ w Gdańsku - Oliwie, ul. Pomorska 94 — ogłasza przetarg nieograniczonej na wykonanie regałów metalowych do magazynu w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Jesionowa 6 w terminie do dnia 30 września 1964 r. z materiałów własnych wykonawcy.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 lipca 1964 roku o godz. 13. Blizszych informacji udziela dział gł. mechanika.

Oferty należy składać w zabezpieczonych i zalakowanych kopertach w biurze spółdzielni.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2904-K

RYBAKI I ZDROWIA RYBAKÓW

„DALMOR”, „GRYF”, „SZKUNER”, „BARKA” — TO NIE TYLKO NAZWY PRZEDSIĘBIORSTW POŁOWYCH, TO TAKŻE SKOMPLIKOWANE — JAK DOWIEDŁY OSTATNIO OB-RADY PREZYDIUM ZG ZZMiP — PROBLEMY ZDROWIA RYBAKÓW.

ZDROWIE KOSZTUJE WIELE...

NA brak przepisów, regulujących sprawę opieki nad zdrowiem pracownika, narzekać nie można. Wystarczy wymienić choćby takie akty prawne, jak uchwała nr 353 Rady Ministrów „w sprawie udziału zakładów pracy w organizowaniu opieki nad zdrowiem pracowników”, jak zarządzenie nr 293 ministra zdrowia i opieki społecznej oraz zarządzenie nr 412 ministra finansów „w sprawie szczegółowych zasad finansowych (...) na rzecz za-

Składany rower

Zjednoczone Zakłady Rowerowe w Bydgoszczy rozpoczną w przyszłym roku produkcję rowerów składanych. Konstrukcja pojazdu polega na tym, że jego rama składa się na pół, dzięki czemu rower taki można swobodnie przewozić w pociągu, czy samochodzie. Sam pomysł bardzo dobrze świadczy o inicjatywie bydgoskich konstruktorów, którzy chcą dostarczyć na rynek towar odpowiadający rosnącym wymaganiom miłośników czaru dwóch nie zmotoryzowanych kółek.

Świadek sprzed 1000 lat

We wsi Piotrowice kolo Szprotawy na Ziemi Lubuskiej rosło 1000-letnie przeszło dąb o pniu obwodzie 9,85 m. Pod drzewem tym — zgodnie z ludowymi podaniami — odbywały się kiedyś wiece plemion słowiańskich. Podobno wypoczywał pod nim także w czasie swej podróży na koronację do Gniezna król Bolesław Chrobry w towarzystwie cesarza Ottona III.

DLA SPORTOWCÓW NA... POKŁADZIE

Komu Puchar Bałtyku?

„W rozgrywkach o Puchar Bałtyku mogą uczestniczyć załogi statków handlowych i rybołówstwa morskiego wszystkich bez ograniczeń bander uprawiających żeglugę na morzach świata...” — czytamy w regulaminie nagrody ufundowanej ostatnio przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Marynarzy i

kładów przemysłowej służby zdrowia...” i in.

Niestety, nie wszystkie przedsiębiorstwa korzystają z litery prawa. Do chlubnych wyjątków należą przede wszystkim PPDiUR „Gryf” w Szczecinie oraz PPIUR „Szkuner” we Władysławowie. Czym wyróżniają się ci dwaj armatorzy? I tak zakładowa placówka służby zdrowia w szczecińskim „Gryfie” prowadzi 5 gabinetów specjalistycznych, gdzie przyjmuje lekarz przemysłowy, 2 lekarzy ogólnych, 2 lekarzy-dentystów, okulista, laryngolog, psychiatra oraz dermatolog. Oprócz tego etatowo pracują tutaj felczer, 2 pielęgniarki, 2 rejestrantki i laborantka. Placówka prowadzi własny gabinet fizykoterapii i laboratorium analityczne.

Lekarze systematycznie kontrolują stan sanitarny zakładu pracy i co kwartał — wspólnie z dyrekcją, radą zakładową i aktywnym społecznym — analizują absencję chorobową pracowników.

Szkoda tylko, że „Gryf” i jego lekarze nie zajmują się dotąd analizą stanu zdrowia załóg pływających, zbytnio koncentrując swą działalność na lądzie.

Zadawalająco wygląda sytuacja również we władysławowskim „Szkunerze”. Staraniem dyrekcji i lekarza zakładowego uruchomiono gabinet fizykoterapii, wodolecznictwo i gabinet dentystyczny. „Szkuner” zatrudnia lekarza przemysłowego, stomatologa, felczera i personel pomocniczy.

Wyniki tej działalności dają o sobie znać: według danych ZUS notuje się w „Szkunerze” stały spadek absencji chorobowej, głównie — dzięki rozwiniętej profilaktyce!

...ALE CHOROBY — JESZCZE WIĘCEJ

NIE jest to jedyny dowód „opłacalności” profilaktyki. Istnieje jednocześnie multum dowodów na to, że nie docenianie opieki zdrowotnej nad pracownikami — zwłaszcza w rybołówstwie — prowadzi bezpo-

średnio do strat ekonomicznych.

Istniejąca Międzyzakładowa Placówka Przemysłowej Służby Zdrowia w porcie rybackim w Gdyni, mimo wielu znaczących osiągnięć nie jest w stanie zaspokoić potrzeb. Przede wszystkim — brak odpowiedniej liczbowo obsady lekarzy przemysłowych.

Najgorzej wygląda sytuacja w przedsiębiorstwach rybołówstwa na środkowym wybrzeżu. W takim np. „Kutrze” w Darłowie 730-osobową załogę „obsługuje” jeden lekarz na połowie etatu. Podobnie z dentystą. W tym samym Darłowie zlikwidowano z dniem 1 kwietnia br. (adny „prima aprilis”) gabinet rentgenologii. Lekarz nie prowadzi nawet badań okresowych, ani nie analizuje absencji chorobowej.

Czy ktoś zadał sobie fatygę obliczenia, ile to kosztuje w przeliczeniu na straty wynikłe z absencji pracowników? Chocoby kosztują nas znacznie więcej, niż kosztowne bądź co bądź zdrowie, i dlatego czas najwyższy zrobić praktyczny użytek z rozsądku! Tym bardziej, że litera prawa stoi po stronie zdrowia rybaków...

TYLKO BRAC I WYBIERAC

ZLE jest również w „Dawlekomorskich Bazach Rybackich”, gdzie brak zakładu lecznictwa zapobiegawczego (ZLZ). Lekarze na statkach — bazach ograniczają się do udzielania pomocy w przypadkach do-różnych. A kto zajmie się analizą zachorowalności załóg?

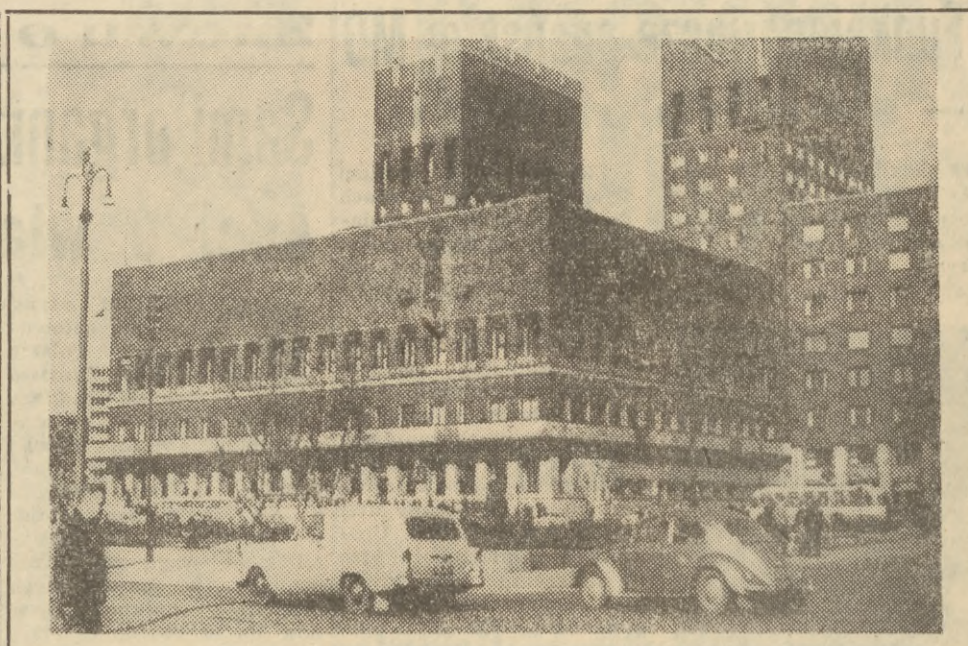
A zachorowalność ta wśród rybaków, niestety, rośnie sę... Kontakty z rybami koleczastymi i jadowitymi, wpływ słonej wody morskiej, urazy i skaleczenia, lekceważenie mikrourazów, wysoka temperatura w maszynowniach, hałas, niska temperatura na pokładzie i w działach przetwórstwa, wiatr, wilgotność, niedobory witaminowe, wszystko to rodzi liczne choroby.

Wystarczy powołać się na statystykę Instytutu Medycyny Morskiej, żeby dowiedzieć się, że w okresie 8 trzymiesięcznych rejsów statków — przetwórci lekarze okrętowi udzielili 3.555 porad lekarskich, z tego 43 proc. — załogom pokładowym i 35 proc. — załogom przetwórci.

Trudno będzie, z racji specyficznych warunków pracy, zapobiec zachorowalności rybaków w ogóle.

Ale nie trudno jest zapobiegać i ograniczać do minimum tzw. chorobowość i w konsekwencji — absencję w pracy...

Lech NIEKRASZ



Norwegia jest trzecim kolejnym krajem skandynawskim, który odwiedził premier Nikita Chruszczow. Na zdjęciu: ratusz w stolicy Norwegii Oslo.

CAF

Polemiki

W ostatnich czasach zarówno literatura powieściowa, jak i prasa codzienna szczególnie obfitują w najprzeróżniejsze opisy śmierci gwałtownej, zadawanej przez człowieka. Dość często zdarza się przy tym, niestety, że autorowi nie chodzi o nic więcej, jak tylko o roztoczenie

przed czytelnikiem niesamowitych obrazów, pełnych grozy i okrucieństwa. Czasami wynika to z braku taktu i z nieokiełznanej wyobraźni, czasami zaś po prostu ze zwykłej skłonności do sadyzmu.

W 17 numerze „Kultury” Stefan Melkowski omawia książkę Zbigniewa Kiwki pt. „Na początku był front”, zarzucając autorowi właśnie brak umiaru w opisach potworności wojny. Chodzi tam mianowicie, między innymi, o scenę, w której „esemani wieszają polskich żołnierzy w charakterze pochwytanego mięsa w opuszczonej rzeźni”. Scen takich jest w książce więcej i recenzent na zakończenie pisze: „To, że mogło tak być w rzeczywistości, nie ma tu nic do rzeczy. Zresztą zawsze wybaczę pisarzowi brak „dobrego smaku”, ale żądam wysokiego okupu. Równa się on cenie prawdziwego talentu”.

Słowa te przypomniały mi się, gdy zacząłem czytać reportaż Stanisława Zaluskiego pt. „Lysa umiera o świecie”, zamieszczony w 145 numerze „Dziennika Bałtyckiego” z dnia 20 czerwca br.

Jest to reportaż o rzeźni gdańskiej i jako taki byłby zupełnie dobry, gdyby nie jego pierwsza część. Nie wynika z niej nic, co mogłoby czytelnika zbliżyć do opisywanego później zakładu pracy.

Jest ona utrzymana w tonie jakiejś żalostnej elegii, przy tym autor nie szczędił opisów całej martyrologii bohaterki, od momentu poznania jej w zapchanym wagonie, aż do chwili, gdy została z niego wygnana na rampę i potem zapędzona do jakiegoś, niewiadomego budynku, w którym stojąc w kolejce oczekiwała aż przyłożą jej do głowy pistolet. Mam tu poetycką wizję jej wewnętrznych przeżyć, strzępków wspomnień, refleksji, marzeń — przekonywający obraz śmierci z ciemnością przenikającą czaszkę, momentem poznania i wreszcie ostatnimi dźwiękami... Czytając ten reportaż odczułem oburzenie.

Dopiero później okazuje się, że idzie tu, po prostu, o rzeźników, wykonujących swą trudną i potrzebną pracę, że tytułowa bohaterka, to po prostu krowa, przeznaczona na ubój.

Wydaje mi się, iż autor przesadził nieco z upożytkowaniem wstępu, wykazując spore moce zacieci literackie, ale i chyba brak dobrego smaku. Czytałem kiedyś doskonałe reportaże Egora Kische o chicagowskich rzeźniach. Te reportaże również oczekiwały krwią, ale bez niepotrzebnego psychologizowania i rozpamiętywania samego

aktu zabijania bezbronnym zwierzęt.

To, że tak jest w rzeczywistości, o czym zresztą wszyscy wiemy, nie zmusza jeszcze reportera do sięgania po jakieś, w tym wypadku niepotrzebne środki do wymuszania na czytelniku dreszczu podniecenia. W założeniu reportażu, powinno leżeć możliwie najbardziej obiektywne nazwijmy to — zapytanie z opisującym tematem, bez nadawania rzeczy rangi dramaturgicznej. W omawianym przez mnie przykładowie obraz zabijania krowy, aczkolwiek nie był jeszcze najokrutniejszy (można go było przekroczyć jeszcze bardziej ukropnić) może okazać się szkodliwy społecznie. Działła na wyobraźnię, znieczula. Prasę codzienną czytają wszyscy, czyta młodzież, czytają dzieci, należy więc pamiętać, że właśnie prasa kształtuje nieraz pierwsze pojęcia estetyki i dobrego smaku.

Inaczej, długo jeszcze będziemy się dziwić, skąd wśród młodzieży jest tyle okrucieństwa.

Krzysztof Wojciech DĘBICKI

Pralki bez uziemienia

Zakłady Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej wyprodukowały unowocześniony typ pralki, która nie wymaga specjalnego uziemienia. Dostawy tego nowego urządzenia gospodarstwa domowego już rozpoczęto.

Błyskawiczne zupy

Kolekcję 9 zup błyskawicznych, produkowanych przez przemysł koncentratów spożywczych, powiększyli ostatnio jeszcze dwie: barszcz na wędzonce i krupnik. Ogółem przemysł koncentratów wytwarza obecnie 50 rodzajów zup.

Szkoda, że — głównie na skutek niedbałstwa handlu detalicznego — tylko mała część tego asortymentu jest stale do dyspozycji klienta.

Szproty dopisały w tym roku

W roku bieżącym ilość złowionych na Bałtyku szprotów jest wyższa, niż w którymkolwiek z lat powojennych. Do dnia 15 czerwca złowiono ich w II kwartale około 14 500 ton. Kwiecień dał 3 600 ton, maj 7 700 ton i połowa czerwca przeszło 3 000 ton.

Surowiec nadający się na konserwy otrzymały Zakłady Rybne, zakwalifikowany do konsumpcji przyjeździ do przerebu wędzarnie państwowe, spółdzielcze i prywatne. Fabryki mączki rybnej i płynnej paszy, zwanej silorybem, wyprodukowały zwiększone ilości cennej karmy białkowej dla hodowli. Na łowiskach pełnomorskich połowy szprotów powoli zanika. Trzeba się jednak liczyć jeszcze z „przystępami” dużych ławie do samych brzegów w pierwszych dniach lipca.

Z wystawy fotografiki St. Arczyńskiego

Kształty ziemi i drzew...

WŚRÓD sztuk plastycznych fotografika najbardziej zdeterminowana jest realnością rzeczywistości. Indywidualne upodobania, interpretacja nie stwarzają tu takich możliwości przetwarzania tematu, jak np. w przypadku malarza, rzeźbiarza czy literata. I jeżeli ujrzymy na wystawie fotogram o działaniu wręcz abstrakcyjnym, to także treść jego będzie odzwierciedleniem natury.

W gdyńskim salonie BWA otwarto wystawę fotografiki Stefana Arczyńskiego, twórcy z Wrocławia, posiadającego bogaty dorobek artystyczny, a także niemający staż globrottera. Autor prezentuje zdjęcia wykonane w USA (Wielki Kanion, Nia gara, parki narodowe), Francji, Egipcie, Syrii, Libanie, Grecji, Jugosławii i Chinach, a także motywy krajowe.

Interesują zaś autora drzewa, widziane na tle dzikiego przeważnie pejzażu. Kształty ziemi i drzew — to temat ogromny, pasjonujący, dający niewyczerpane wręcz możliwości obserwacji, skojarzeń.

Arczyńskiego zafascynowały dwie sprawy: obraz nowego,

rodzącego się i kształty obumierającego, niszczonego. Z tych pierwszych pokazał dotkliwe, ornamentacyjne liście egzotycznych drzew, koronki młodych gałązek, pnące się pędy. Druga „część” ekspozycji jest agresywna, groźna, obrazy ponure. Tu kamera zanotowała zmierzchnię drzew i życia na ziemi: pustynne, żółte i koraloróżne, sterczące na tle nieba i gorące, „część” ekspozycji jest agresywna, groźna, obrazy ponure. Tu kamera zanotowała zmierzchnię drzew i życia na ziemi: pustynne, żółte i koraloróżne, sterczące na tle nieba i gorące, dotknięta erozją ziemia, wymarłe kanyon.

Wielka siła wyrazu zawarła jest w tej fotograficznej sadze o śmierci i przemianach. O zagładzie kształtów, formach niszczących, które drogą naturalnej metamorfozy przekształcają się w formy nowe, pnące się do góry, zwycięskie, zdo-bywcze.

Godną uwagi jest plastyczna strona fotogramów St. Arczyńskiego. Drogą surowej selekcji wybrał autor prace o zwartej kompozycji, plastyce. Pnie jego drzew są takie, że każdy rzeźbiarz chętnie by je ustawił w pracowni, korzenie przypominają nieraz do złudzenia trąbę stada słońca, a powierzchnia spalonego pnia, to jakby krokodyla skóra. I znowu zacierają się tu płynne granice mię-



dy abstrakcyjnym wyobrażeniem, a podpatrzonym u natury konkretem. Akomponują temu dalekie, zamglone nieco plany gór, skalnych tarasów i uskoków, nagiach szczytów — tematem tej interesującej ekspozycji są bowiem właśnie kształty ziemi i drzew.

Lalk

DLA RADIOASTRONOMII I TECHNIKI

PÓŁPRZEWODOWEJ

Mikrowoltomierz „made in Poland”

Pomiary napięć rzędu dziesięciomilionowych części wolta umożliwia tzw. mikrowoltomierz selektywny, produkowany przez Zakład Doswiadczalny Budowy Aparatury Naukowej „Unipan”. Twórcami tego unikalnego w skali światowej urządzenia są inżynierowie J. Nagłowski i M. Hosiłowski.

Mierzenie sygnałów elektrycznych o tak niskich napięciach stanowi niezwykle trudny problem techniczny, z uwagi na towarzyszące im sygnały zakłócające, jak chociażby szumy własne aparatury pomiarowej. Dla wyeliminowania tych zakłóceń w mikrowoltomierzu „made in Poland” zastosowano specjalny układ filtrów i milionokrotne wzmocnienie mierzonego sygnału.

Mikrowoltomierz ten został pomyślany jako urządzenie służące w laboratoriach fizycznych do badania właściwości materiałów półprzewodnikowych lub do pomiarów w technice mikrofalowej czy w radioastronomii. Słowem tam, gdzie zachodzi potrzeba mierzenia bardzo słabych sygnałów elektrycznych. W oparciu o rozwiązania, zastosowane w tym mikrowoltomierzu, jego twórcy zamierzają skonstruować przyrząd mierzący prąd o natężeniu miliardowych części mikroampera!

Dotychczas wyeksportowano już kilka takich mikrowoltomierzy, które czułością pomiaru przewyższają wszystkie podobne urządzenia znane dotąd na świecie.

Wawel w amatorskim obiektywie

W tysiącletnie krakowskie Wawelu Państwowe Zbiory Sztuki i Krakowskie Towarzystwo Fotograficzne urządzają ogólnopolską wystawę fotografii amatorskiej pt. „Wawel”. Najlepsze prace będą wyróżnione nagrodami i dyplomami. Termin nadsyłania prac upływa 31 sierpnia br. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Krakowskie Towarzystwo Fotograficzne Kraków, ul. Sto-larska 8.



Dużycie A.M.C. Jensen dorobił się pokaźnej fortuny dzięki posiadaniu starożytnego Forda z 1919 r., który wynajmuje młodym parom, jadącym do ślubu. Bowiem w mieście Aarhus w Danii istnieje wśród mieszkańców przekonanie, że ten, kto drogę do ślubu odbywa tym archaicznym 4-cylindrowym samochodem, ma szczęście w małżeństwie zapewnione.

Funkcjonariusze gdańskiej MO — swemu miastu

Z okazji IV Zjazdu Par-
tii funkcjonariusze Ko-
mendy Miejskiej MO w
Gdańsku postanowili w
czynie społecznym pomóc
swemu miastu. Zobowiąza-

Zlikwidował bowiem
tworzące się w okresach
deszczu kaluże, utrudnia-
jące dojście do pomnika.
Wartość wykonanych czy-
nów społecznych wynosi
220 tys. zł.

Wczoraj na cmentarzu po-
ległych żołnierzy radzieck-
kich na wzgórzu gen. Anto-
niego Giełguda odbyła się
uroczystość przekazania wia-
domość miejskim meldunku o
wykonaniu zobowiązania
pracowników Komendy Miejskiej MO w Gdańsku. Uro-
czysty meldunek złożył prze-
wodniczącemu Prezydium
MRN Tadeuszowi Bejmowi
komendant KM MO ppłk
Mieczysław Makarewicz.
Przewodnicząc Prezydium
MRN serdecznie podziękow-
wał zebrany na uroczysto-
ści funkcjonariuszom MO
za ich pracę na rzecz miast-
ta, za to, że nie szczędzi-
li sił i poświęcili swój wol-
ny po trudnych obowiązk-
ach służbowych czas dla
sprawy społecznej, dla do-
bra Gdańska.



nie gdańskich milicjantów
brzmiało: wykonać parking
samochodowy dla 50 wo-
zów przy ul. Świerczewskie-
go oraz ułożyć chodnik z
plyt betonowych na cmen-
tarzu żołnierzy radzieckich
poległych w walkach o wy-
zwoleńie Gdańska.

Na zdjęciach: ostatni
szlif uporządkowanego cmen-
tarza poległych żołnierzy ra-
dzieckich oraz moment skła-
dania podziękowania gdań-
skim milicjantom przed prze-
wodniczącym Prezydium
MRN Tadeuszem Bejma.

Fot. i tekst:
Wl. Nieżywiński



Funkcjonariusze MO nie
rzucają słów na wiatr. W
szybkim tempie zabrano się
do realizacji podjętego zo-
bowiązania i szybko je wy-
konano. Poświęcony na rzecz
swego miasta czas i trud
sowiec się opłacił.

Pracownicy Miejskiej
Komendy MO mogą być
dumni z wykonanego dzie-
ła. Dzięki nim miasto o-
trzymało bardzo potrzebną
placówkę — nowy
parking samochodowy, a
cmentarz poległych żołnie-
rzy radzieckich przybrał
zupełnie inny wygląd. Po-
łożony na powierzchni 250
m kw. chodnik w alei,
łączyący ulicę z płytą be-
tonową przed trybuną, był
cennym przedsięwzięciem.

„Niebiesko-Czarni” w Sopocie

W najbliższą sobotę 4 bm.
o godz. 19 na kortach teni-
sowych w Sopocie wystąpi
agrodzony na Festiwalu Po-
lskiej Piosenki w Opolu zespół
rozrywkowy „NIEBIESKO-
CZARNI”. Solistami zespołu
są: Michał Burano, Czesław
Niemen - Wydrzycki, Wojciech
Korda, „Błękitnie Pończochy”.
Bilety wstępne w oddziałach
„Orbisu”, w kasie Teatru Let-
niego (w godz. od 12 do 20)
i w „Balt-Tourist” w Gdańsku.

Z kroniki wypadków

We Wrzeszczu na ul. Grun-
waldzkiej Władysław C. pro-
wadzący samochód ciężarowy
„Zuk” nr rej. GK 3273 w zbyt
bliskiej odległości za poprze-
dzającym go pojazdem, najcz-
chał na tył zatrzymującej się
„Wolgi” nr rej. WE 1315. Oba
samochody zostały uszkodzone.

Wiktor Świeboda prowadzący
w stanie nietrzeźwym motocy-
cykl „Panonia” nr rej. GK
0788 w czasie skręcania na ul.
Ka Uściu w Gdańsku w pod-
wózkę nie dał pierwszeństwa
przejazdu motocyklowi „Jun-
sk” nr rej. GK 3207, powodują-
jąc zderzenie. Wspomniany
kierowca „Panoni” oraz kiero-
wca „Junaka” Jan Sz. i jego
pasażerka Maria L. odnieśli
obrażenia, a motocykle zostały
uszkodzone.

Znowu o koloniach letnich Sami organizatorzy... dezorganizują Apel o właściwy nadzór i opiekę

PISALISMY o tym,
jak przygotowu-
ją się Polskie
Koleje Państwo-
we do trudnego
zadania — ma-
sowych przewozów dzieci i
młodzieży na oboje letnie,
kolonie itp. Donosiliśmy i
o tym, że władze kolejowe
przywiązują do tej ak-
cji wiele wagi, że starali
się, by w największych
„szczytach” uniknąć powo-
dów do narzekania, że prze-
szkolono specjalne grupy
pracowników PKP, że po-
ciagi kolonijne konwojo-
wały specjalnie wybrane i
odpowiednio przygotowane
drużyny konduktorskie, a
na stacjach węzłowych zor-
ganizowano punkty infor-
macyjne, pomoc lekarską
itp.

Dziś, gdy ów „szczyt” ma-
my już za sobą, można się
zastanowić, jak wypadła ta
trudna dla kolejarzy i or-
ganizatorów kolonii próba.
Można stwierdzić, że ko-

Przyjemnie usłyszeć...

Przez kilka lat Przedszkole
nr 20 w Gdyni przy ul. Party-
zanów 39 nie miało ogrodze-
nia. Nie zabezpieczony teren
przedszkola stał się ulubionym
miejscem „zabaw” młodocian-
ych chuliganów, niszczących
wypożyczone ogródka, dewastu-
jących wszystko, co można by-
ło zdestruować. Od paru ty-
godni radykalnie zmieniło się
w przedszkolu. Otóż dzięki spo-
łecznemu czynowi zakładu opie-
kunczego — oddziału gdańskie-
go PKS, cały teren przedszkola
został pięknie ogrodzony, o-
czyszczony i zagospodarowany
na nowo. Obecnie pracownicy
PKS szykują furgonkę do ogro-
dzenia.

Co, GDZIE, kiedy „TRÓJMIESIĘCIE”

TEATRY
GDAŃSK, Opera, „Konrad
Wallenrod”, g. 19. SOPOC, Teatr
Letni, „Usta moderców” —
g. 20. GDYNIA, Muzyczny, „Ja-
ku rządzą”, g. 19.15.

RADIO

WAŻNIEJSZE AUDYJCJE
na dzień 1 lipca 64 r.
CZWARTEK
LOKALNE:
16.05 10 min. wspomnień mu-
zycznych, 16.15 „Promocje”,
16.30 „Postępy”, 17.00 „Muzy-
ka dla wszystkich”, 17.25
„Antykwarjat z kurantem”,
17.45 „Polacy i Goethe”, gawęda T.
Sygi i S. Szenica, 18.45 Kon-
cert muzyki popularnej dla
czasowizyjowców, 19.45 „Błękitna
sztafeta”, 19.50 Melodie roz-
rywkowe, 19.55 Tworzy wiolon-
czelowo, 19.58 Dla dzieci „Spie-
wamy i bawimy się na wakac-
jach”, 19.59 Uniwersytet Ra-
diowy, 19.59 Ekonomiczny pro-
blem tygodnia, 19.59 Odtworze-
nie koncertu kameralnego z
dnia 3. V. 64 r. w Instytucie
Im. Fryderyka Chopina w War-
szawie, 20.10 W rytmie ta-
ńecznym, 21.40 Krzysztof Wil-
libald Gluck: „Orfeusz i Eu-
rydyka”, opera w III aktach,
23.45 Chwila muzyki.

TELEWIZJA

na dzień 2 lipca 1964 r.
CZWARTEK
17.25 Program dnia, 17.30 —
„Mińsk — stolica Białorusi” —
reportaż, 18.00 „Przygodzie dzw-
nego psa Huckleberry” — film,
18.25 „Kilka słów o programie
TV”, 18.40 PKP, 18.50 „Spot-
kania z przyrodą” — program
filmowy, 19.20 „Tłaczka” — pro-
gram public. 19.50 „Dobranoc”,
20.00 Dziennik, 20.35 „Zabłem
z irabego” — film z serii „A-
fred Hitchcock przedstawia...”,
21.05 „Propozycje” — prog.
public. 21.55 Wiadomości, 22.05
Omówienie programu.

lejarze wyszli z niej ob-
ronną ręką: zrobili wszy-
stko, co było w ich mocy,
by dzieciarnia dojechała do
celu możliwie najwygod-
niej i bez zakłóceń.

Byli wprawdzie tacy (pre-
ważnie rodzice), którzy w...
imieniu dzieci ubolewali nad
twardymi ławkami, ale czy-
ba jak świat światem dzie-
ciom nigdy to nie przeszkad-
zało, one nie narzekały
z tego powodu. Trudno zre-
zusażyć, że z tego powodu
dzieci angażują do tego ce-
lu blisko 20 pociągów spe-
cjalnych. Liczba młodych pa-
sażerów przewiezionych jest
jeszcze bardziej imponująca:
69 TYSIĘCY!

A teraz — garść uwag
pod adresem ORGANIZA-
TORÓW KOLONII, kierow-
ników grup i... samych ro-
dziców. Zaczniemy od „scen-
pożegnań”, które rozgrywa-
ły się, oczywiście, w miej-
scach najmniej do tego
stosownych — na peronach
kolejowych, w ścisiku, za-
mieszaniu, gorące pod-
róży. Sami rodzice dawali
w wielu przypadkach nie-
godne naśladowania wzory:
wskakiwali w biegu do
podstawianych pociągów,
zajmowali miejsca dla
swoich pociech (jak gdyby
te miejsca nie były rezer-
wowane zgodnie ze stanem
liczebnym grupy...), przez
co w przedziałach tworzy-
ły się istne korki, nie mó-
wiąc już o tym, że dzieci
mniej „nerwowych” rodzi-
ców zostawały przez tych
„troskliwych” spychane na
bok.

Był podobno i taki wy-
padek, że jakiś ojciec wska-
kiwał do wjeżdżającego na
peron pociągu ze swym
dzieckiem na rękę. Dobrze,
że nie skończyło się to tra-
gicznie. W przeciwnym ra-
zie kogo uczynionoby win-
nym za wypadek?

W pierwszym naszym arty-
kule, poświęconym koloniom,
apelowaliśmy o to, by or-
ganizatorzy kolonii nie zmie-
niali terminów wyjazdu dzie-
ci. Usadnienie jest chyba
logiczne: jedna zmiana po-
woduje zakłócenia w całym
mechanizmie mechanizmu roz-
kładu jazdy pociągów spe-
cjalnych. Tymczasem, jak
nas informują w DOKP,
blisko 30 procent organizato-
rów kolonii łamie ustalone
przez siebie harmonogramy.
W związku z tym trzeba by-
ło wysłać aż 250 telegram-
ów, powiadamiających za-
interesowane ogniska PKP
o wprowadzanych zmianach
w rozkładach.

I jeszcze jedna, chyba
najprzykrejsza sprawa: w
wielu przypadkach koleja-
rze zmuszeni byli opieko-
wać się dziećmi, do któ-
rych „nie przynawali” się
kierownicy grup kolonij-
nych. Rażącem przykładem
niech będzie historia 10-
letniej dziewczynki Hanny
K. z Poznania, do której
uporczywie nie przynawala
się kierownictwo jadącej do
Gdańska kolonii. Dziecko
kolejarze oddali do domu

O tym warto wiedzieć

DZIS W „ZAKU”...
...uroczyste otwarcie kawiarni
letniej Klubu Studentów
Wybrzeża. Gra zespół R. Krzy-
ży, śpiewa EWA SADOWSKA,
laureatka II Festiwalu Piosenki
Polskiej w Opolu. Program
artystyczny prowadzi: Andrzej
Szachilo, Leszek Kowalski i Je-
rzy Szchoen. Początek o godzi-
nie 19.

W SARP-ie...
...codziennie w godzinach od
11 do 17 zwiędzać można wy-
stawę fotografii amatorskiej
marynarzy i rybaków. Wysta-
wa czynna będzie do 10 bm.

„WANOGA” ZAPRASZA...
...na wycieczkę pieszą na
trasie Jezierzycie Słupskie —
Ustka. Wycieczka odbędzie się
w ramach IX Ośrodkowego
Nadbałtyckiego Rajdu Tury-
stycznego w dniach 4 i 5 bm.
Długość trasy — 25 km. nocleg
w warunkach turystycznych, ze
sobą należy zabrać koc i wy-
żewienie. Powrót 5 bm. wzie-
ciem. Koszt wycieczki z prze-
jazdem i noclegiem oraz od-
różnka pamiątkowa — 45 zł.
Zgłoszenia w PTiK w Gdyni
ul. 3 Maja 27, tel. 21-77-51, do
3 bm.

Halo, tu 31-45-17! Odbieramy sygnały wczasowiczów!

Od pewnego czasu — sy-
gnalizuje pani A. W. z
Kłodzka — na plażach sop-
ockich zapanował dziki
szal rybołówstwa. Obiektem
są małe rybki, które w
ogromnej ilości pojawiały się
przy brzegach zatoki —
tzw. cierniki. Dzieci i ro-
dzice łapia te rybki peł-
nymi garściami i urządzają
im gustowne akwaria z
piasku, wlewając w środek
odrobinę wody. Potem, od-
chodząc z plaży, zapominają
o rybkach. Woda wysycha
i cierniki giną. Jednak
pod koniec swego życia
mścą się na ludziach. Wy-
stawią na sztorc ostre
kolce, o które później ka-
leczą sobie nogi spacerowi-
cze.

Stąd też apel naszej wca-
sowiczki: jeżeli już musicie
bawić się w rybaków, pa-
miętajcie, by przed odej-
ciem z plaży wrzucić rybki
do wody. Unikniecie pod
swoim adresem brzydkich

epitetów, a sopockiej pla-
dze — muchom odbierze-
cie smakowity kasek!

Uczestnik zorganizowa-
nych w Sopocie wczasów
dla nauczycieli pan A. Ko-
walewski pyta, dlaczego
wciąż jeszcze nie ma oświe-
lenia na ulicy Pstrowskie-
go, Władysława IV, a zwa-
szcza przy wejściu po schod-
kach na ul. Sobieskiego?
Nasz czytelnik gości już po-
raz trzeci na wczasach w
Sopocie i to trzeci rok z
rzędu. Niestety, za każdym
razem zastaje te same epiz-
ody ciemności w wymie-
nionym punkcie miasta.

Czy oświetlenie tego za-
kątka Sopotu następcą go-
spodarzom miasta tak duże
trudności, że jest niemożli-
we do zrealizowania? — za-
pytuje pan A. K. Pytanie
kierujemy do władz Sopotu
i czekamy na wrych odpo-
wiedź, którą umieścimy w
niniejszej rubryce telefonu
31-45-17.

Zamiast chronić łowiska sami byli kłusownikami

W lutym br. w obwodzie
łowickim nr 94 w powiecie
łębskim na terenie leś-
nictwa Czechy kłusownicy
ubili i zabrali 3-letnią sar-
nę. Nie wiedzieli jednak o
tym, że są obserwowani
przez ukrytego w pobliżu
świadka, który o wypadku
kłusownictwa zawiadomił
natychmiast strażnika lo-
wiewczego inż. Pawlikow-
skiego.

Inż. Pawlikowski skon-
taktował się z Komendą
Powiatową MO w Łęborku
i zameldował o popełnio-
nym przestępstwie. Sledz-
two doprowadziło do prze-
prowadzenia rewizji w mie-
szkańcach... leśniczego Ma-
riana Kujawy i gajowych
Brunona Czaj i Michała
Lapciuka, a więc ludzi, po-
wołanych właśnie do och-
rony łowisk przed kłusow-
nikami. Rewizja ujawniła
u wszystkich podejrzanych
części zabitej sarny, ponad-
to u leśniczego Kujawy zna-
lezione 5 pocisków do bro-
ni myśliwskiej typu bre-
necka, śrut o średnicy do
5 mm oraz łofki.

Z dniem 10 lutego br.
(jak każdego roku) skoń-
czył się okres, dozwolony
na odstrzał saren, dzików

Śladem naszych artykułów Adresat dalej milczy...

W dniu 24. IV. br. w no-
tówce pt. „W poszukiwaniu
własnego kąta” pisaliśmy o
trudnościach lokalowych
gdańskiego Oddziału Zjed-
nzonego Związku Emery-
tów, Rencistów i Inwalidów
i daremnych próbach uzy-
skania jakiegoś pomieszcze-
nia na świetlicę dla człon-
ków związku.

W odpowiedzi na wymie-
nioną notatkę otrzymaliśmy
z Wydziału Gospodarki Ko-
munalnej i Mieszkaniowej
Prez. WRN odpis pisma skier-
owanego do Wydziału
Spraw Lokalowych Prez.
MRN w Gdańsku. W piśmie
wymieniony wydział
Prez. Wojewódzkiej Rady
Narodowej — prosi Wydział
Spraw Lokalowych Prez.
MRN o zapoznanie się z tre-
ścią naszej notatki i dolo-
żenie starań w kierunku
przydzielenia w czasie moż-
liwie jak najkrótszym zwią-
zowi lokal odpowiadające-
go jego potrzebom.

Jednocześnie Wojewódzki
Wydział Gospodarki Komu-
nalnej i Mieszkaniowej za-
znacza, że „skierowano sto-
sowne pismo do ob. prze-
wodniczącego Prez. MRN w
Gdańsku w sprawie ewen-
tualnego przydzielenia
ZZERII lokalu przy ul. Grun-
waldzkiej, róg Miszewskie-
go”.

Bardzo się cieszymy z za-
interesowania Prez. WRN
poruszoną przez nas spra-
wą i jesteśmy wdzięczni za
interwencję, lecz wydaje
się, że powinno być inaczej.

Jednocześnie przypomnia-
my naszym miłym gościom:
przybyłym do trójmiasta
wczasowiczom, turystom i
uczestnikom wycieczek, że
codziennie czekamy na sy-
gnały w różnych zarówno
cieśzących, jak i bolących
sprawach. Na spostrzeżenia
krytyczne pod adresem go-
spodarzy, czyli władz trój-
miasta i na uwagi dla trój-
miasta pochlebne. Mamy na
dziecie, że tych ostatnich
również nie zabraknie...

NASZ TELEFON CZYN-
NY JEST CODZIENIE W
GODZINACH OD 11 DO 13.
ZAPRASZAMY, CZEKAMY,
DZIĘKUJEMY...

W niedzielę dajemy datki na PKPS

W dwie kolejne niedzie-
le — 5 i 12 lipca — wyru-
szą na ulice Gdyni kwesta-
ry, aby zbierać datki na
Polski Komitet Pomocy Spo-
łecznej.

Kwestarze, zajmujący się
zbiórką, oczywiście, społecz-
nie, spotkają się w niedzie-
lo o godzinie 8 rano w gm-
achu szuby zdrowia w Gdyni
przy ul. 22 Lipca 44 w
pokoju nr 3 na parterze. (r)

Usłyszmy ich na IV MFP

Johnny Christian



Jamajczyk, jeden z
dwóch „kolorowych” uc-
zestników IV Międzyna-
rodowego Festiwalu Pio-
senki w Sopocie. Karierę
rozpoczął dzięki... kosmety-
ce „Palmolive”, zdo-
bując pierwsze miejsce
w festiwalu piosen-
karskim, zorganizowa-
nym przez tę firmę. Dal-
sza jego droga prowadzi
ła przez chór kościelny,
występy w ekskluzy-
wnych nocnych klubach
londyńskich i nagrania
płytywowe w wytwórni Co-
lumbia.

Johnny Christian re-
prezentuje na festiwalu
Wielką Brytanię. W „po-
skim dniu” wykona pio-
senkę Szpilmana i Juran-
dota „Bez ciebie mi źle”.